



kairos

Parafia św. Jerzego w Jasienicy

IV NIEDZIELA ZWYKŁA

1.02.2026

Nr 2(154)/2026

www.parafijasienica.eu

EWANGELIA (MT 5, 1-12A)

Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę. A gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie. Wtedy otworzył usta i nauczał ich tymi słowami: «Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni. Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia

dostąpią. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą. Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni jesteście, gdy wam urągają i prześladowają was i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe o was. Ciescie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie».

KOMENTARZ

Kazanie na Górze zaczyna się od stwierdzenia, że Jezus „wyszedł (Biblia Tysiąclecie; „wyszedł”) na górę” (por 14,23; 15,29), jak mówiono często o Mojżeszu, kiedy na górze Synaj zawierał przymierze z Bogiem. Kiedy Deutero-Izajasz usłyszał wołanie: „Wstąpże na wysoką górę, zwiastunko dobrej nowiny w Syjonie” i otrzymał polecenie oznajmienia ludowi: „Twój Bóg zaczął królować”. (Iz 40,9; 52,7), było to wezwanie do przywrócenia związku przymierza. W Jezusowym kazaniu chodzi o spełnienie tych słów. Jezus „usiadł”, na znak gotowości do nauczania, ponieważ nauczający przyjmował zwykle pozycję siedzącą (por. Mt 13,12; 15,29, 24,3; 26,55).

...Często stawia się pytanie, czy błogosławieństwa są prawem czy ewangelią, postulatami etycznymi czy błogosławieństwami eschatologicznymi. Dyskusja w znacznej mierze koncentruje się na tym, czy słowo „błogosławieni” jest odpowiednikiem hebrajskiego *‘aszar* czy *baruk*. Pierwszy termin występuje głównie w literaturze mądrościowej; drugi pochodzi z kontekstu przymierza. Teksty z terminem *baruk* wiążą się ściśle z obietnicami przymierza, a tak właśnie jest w błogosławieństwach. Głównym celem wypowiedzi z *baruk* jest przypomnienie obietnic przymierza ich adresatom. ... Jeśli chodzi o przymierze synajskie, to wierność przymierzu ze strony Boga postrzegano jako błogosławieństwo dla ludu. Błogosławieństwa więc stają się obwieszczeniem spełnienia wszystkich tych obietnic, błogosławieństw wiekiutego przymierza, których doświadczą ci, którzy okażą się wierni przymierz.

„Ubodzy w duchu” to zwrot semicki (*‘anawim ru-ach*; występuje także w 1 QH 14,3 i 1QM 14,7), tutaj dotyczy dobrej nowiny, która w Iz 61,1 jest adresowana do ludzi pogrążonych w smutku, dotkniętych nieszczęściem (*‘anawim*); są to ci, których traktuje się niesprawiedliwie, nieszczęśliwi, bezsilni, ubodzy. Oni więc wołają do JHWH, który broni sprawiedliwego. W czasie wygnania cały lud Izraela stał się biedny i uciśniony, pogrążony w smutku, dotknięty przez Boga i uciemiony; później jednak zaczęto odnosić to określenie tylko do wiernych. „Ubodzy w duchu” to synonimiczny odpowiednik „serc złamanych”, ludzi biednych i „zagubionych na duchu”; określenia te mają ścisły związek z Izraelem jako cierpiącym Sługą (Iz 53,4.5.9). Wyrażają zależność wiernych od Boga, jedynego źródła oczekiwanego przez nich wyzwolenia. Jest to obwieszczenie dobrej nowiny: nadeszło panowanie Boga i stało się ich udziałem. Błogosławieństwo polega na tym, że zaczęło się dla nich panowanie miłości i sprawiedliwości Boga.

Jeremiasz mówi o wygnaniu przynoszącym smutek i żalobę, które Bóg zamieni ostatecznie w radość. Deutero-Izajasz, podjął ten temat bliżej końca wygnania i głosił, że Bóg pocieszy teraz swój lud, przywracając panowanie Boga na Syjonie. Wiernych po powrocie z wygnania zapewniano o tej odnowie. Idea królestwa osiągnie swój pełny wymiar i wówczas ci, którzy smucą się z powodu Jerozolimy, będą pocieszeni. Drugie błogosławieństwo oznajmia, że ten czas nadszedł. Wierni, ci którzy smucą się z powodu ucisku i udręki, zostaną

pocieszeni, ponieważ nadeszło królestwo Boże, które należy do nich.

Trzecie błogosławieństwo to cytata z Ps 37,11; w tekście hebrajskim mamy *ʿanawim* (ubodzy), natomiast LXX (36,11) mówi o łagodnych, cichych (*praeis*). Ten fragment odsyła do Ps 37,22: „Błogosławieni przez Pana posiadają ziemię”. „Cichy, łagodny” znaczy zatem to samo co „ubogi w duchu”. Posiadanie ziemi stało się rzeczywistym problemem dla powracających wygnańców, którzy spodziewali się, że będą mogli dochodzić praw do własności swoich przodków, ale dla wielu pozostało to tylko pobożnym życzeniem, co w związku sposób wyraża Ps 37. Idea dziedziczenia ziemi w nauce Jezusa funkcjonuje jako metafora wyrażająca doświadczenie sprawiedliwego panowania Boga dzięki udziałowi w królestwie.

Czwarte błogosławieństwo także używa słów paralelnych, wyrażających nadzieję na przywrócenie panowania Boga, znanych z Księgi Izajasza, ... W Iz 55,1-2 radość z powodu przywrócenia panowania Boga opisana jest w terminach zaproszenia skierowanego do głodujących i pragnących, aby przyszli na uroczystą ucztę, w czasie której lud otrzyma udział w „wiekuistym przymierzu” zawartym z Dawidem. Ci, którzy szukają sprawiedliwości Pana, otrzymują zapewnienie, że przyjdzie ona niebawem, a ludzie wierni Bogu otrzymają zapłatę. Oni będą nasyceni.

Pierwsze cztery błogosławieństwa wyrażają tę samą zależność wiernych od łaski Bożej. Zawarte w każdym z nich orędzie brzmi tak samo: dla tych, którzy szukają Bożej sprawiedliwości przymierza, jest ona właśnie tu: Bóg króluje. Cztery następne błogosławieństwa dotyczą aspektów sprawiedliwości ludzkiej jako odpowiedzi udzielonej Bogu. Dlatego obie serie kończą się tym samym słowem: SPRAWIEDLIWOŚĆ.

Hebrajski termin *chesed*, który znaczy „niewzruszona miłość”, jest ogniskową piątego błogosławieństwa. To właśnie zbawcza, odkupieńcza, niewzruszona miłość Boga była podstawą nadziei na wyzwolenie w Księdze Izajasza. Miłość ta powinna znaleźć odzwierciedlenie w ludzie Bożym. Wierni poszukujący niewzruszonej miłości Boga w królestwie to ci, którzy praktykują miłość, i oni ją otrzymują. Akcent pada tu na proklamację.

Szóste błogosławieństwo nawiązuje do Ps 24,4-5: „Człowiek o rękach nieskalanych i o czystym sercu (...) Taki otrzyma błogosławieństwo od Pana”. Jest to podsumowanie wzmianek o wiernych. Są oni błogosławieni, ponieważ „zobaczą chwałę Pana”. Ogłasza się im

dobrą nowinę: „Oto wasz Bóg!” Kiedy Izrael zrywał przymierze, mówiono powszechnie, że oblicze Boże jest przed ludem „zasłonięte”, z chwilą zaś przywrócenia przymierza znowu „zobaczą Boga”. Serce czyste to takie, które postępuje za „każdym słowem pochodzącym z ust Bożych” i z nim się utożsamia. Jeszcze raz fragment ten podsumowuje obietnice skierowane do tych, którzy oczekują królestwa: królestwo należy do nich.

Siódme błogosławieństwo podejmuje inny aspekt obietnicy spokojnego życia w związku przymierza, bez konfliktu, ucisku, czy niesprawiedliwości. Bóg obdarza pokojem, ale jego trwanie zależy od ludzi, którzy żyją w wiernej wspólnotcie przymierza i którzy czynią pokój. W świetle starotestamentowej szeroko rozumianej idei *szalom*, pokój, o którym mowa w tym wersecie, nie jest tylko zakończeniem wrogich działań czy pojednaniem między nieprzyjaciółmi, ale wprowadzeniem rządów Boga na ziemi w pełnym i wszechobejmującym sensie. Wprowadzając rządy Boga owi „pokój czyniący” stają się „dziećmi” Bożymi. Nazwanie dziećmi Bożymi jest równoznaczne z uznaniem za członków prawdziwego Izraela, za wiernych członków rodziny Bożej. Ludzie ci będą więc „jak Aniołowie”, którzy „wpatrują się zawsze w oblicze Ojca mego”. Tak więc wyrażenia „dzieci Boże” i „oglądanie Boga” z poprzedniego werseku należy uważać za paralelne. Oba wyrażają ten sam dar eschatologicznego królestwa; przynależność do domu i rodziny Bożej. Wszystko to realizuje się w królestwie Boga, które teraz przychodzi.

Prześladowani dla sprawiedliwości to wierni przymierzu, ale wykorzystywani i wyzyskiwani przez grzeszników. „Prześladowani” to ci sami, których pierwsze błogosławieństwo nazywa „ubogimi w duchu”; jedni i drudzy słyszą zresztą to samo zapewnienie: „do nich należy, królestwo niebieskie”. To *inclusio* spaja błogosławieństwa w jedną całość. Jediną różnicą jest to, że ostatnie cztery błogosławieństwa ukazują raczej aktywną postawę wiernych, podczas gdy pierwsze cztery uwydatniają bardziej ich zależność od Boga. W każdym jednak przypadku akcent położony jest na samą proklamację, ponieważ to właśnie jest dobra nowina. Ponieważ to błogosławieństwo jest tym, które w sposób bardziej bezpośredni będzie dotyczyło ludzi stosujących się do Jego nauki, Jezus kieruje je do swoich słuchaczy, potwierdzając tym samym, że jest to proklamacja przeznaczona właśnie dla nich: „Błogosławieni jesteście (...)” łączy słowa z Iz 51,7 i 66,5. Tak jak

pierwsi odbiorcy obietnicy doświadczyli zniewag i prześladowania ze strony swojego własnego narodu po powrocie z wygnania – zwłaszcza ze strony kapłanów (Iz 66,1-6) – tak samo uczniowie Jezusa powinni spodziwiać się tego samego.

„Cieszcie się i radujcie” to stale powtarzający się w Księdze Izajasza refren, wyrażający „radość i szczęście” z życia w przymierzu z Bogiem. Termin „zapłata” nawiązuje do Izajaszowego terminu „zapłaty i nagro-

dy”, który wydawał ideę hojności łaskawie okazanej przez władcę sługom. U Izajasza owa hojność to zbawienie, odkupienie wiekuistego przymierza. Jest to część proklamacji o odnowieniu, szczyt dobrodziejstw królestwa, zapowiedzianych w błogosławieństwach, panowanie Boga wkraczające w życie słuchaczy tu i teraz.

Komentarz międzynarodowy do Pisma Świętego, s. 1149-1151

oprac. ks. Krzysztof

BŁOGOSŁAWIEŃSTWA, KTÓRE BOLA

Otchłanne ziemskie piekła. Groza na wskroś przenikająca przebywających w nich ludzi. Wzmagająca się tęsknota za rajską przestrzenią, do której powrót okazuje się być niemożliwy. Ludzki świat wciąż powracających okrucieństw, walki o władzę i pieniądze, i świat pogubionych, potraconych bezlitośnie bezbronnych istot człowieczych. W takim wciąż pograżającym się w mrok świecie przychodzi nam żyć. W Ewangelii Mateuszowej czytamy, iż z jednego z takich małych piekieł Jezus wstępuje na górę. Przecież ziemia, piękna, porywająca zmysły, kusząca bogactwem kolorów, smaków, widoków, ziemia dobra, po której stąpa Jezus, jest w rękach okupanta, który ją dławi, bezwzględnie tępi wszelkie przejawy wolności żyjących na niej ludzi. Zaś uciemienieni dyszą nienawiścią do zbrojnego oprawcy. Mordując podstępnie, organizują ruch oporu. Krew leje się po jednej i drugiej stronie. Krew przyzywa krew. Nic nie zwiastuje końca owemu pandemonium. Rośnie obcość, potęguje się nienawiść. Wstąpił na górę z tej ziemi brudu i nienawiści. Różnie można wstępować, wznosić się, wzlecieć, uciec, szybować w chłodnym, czystym powietrzu. Można jak Konrad z *III części Dziadów* uciekać od brudów ziemi, dumnie unosić się nad małością ludzkich spraw, przejrzeć je na wskroś i podeptać, zostawić za sobą jak mroczne wspomnienie:

Wznoszę się! lecę! tam na szczyt opoki –
Już nad plemieniem człowieczem, między proroki
Stąd ja przyszłości brudne obłoki
Rozcinam mą żrenicą jak mieczem;
Rękami jak wichrami mgły jej rozdieram –
Już widno – jasno – z góry na ludy spozieram –

Można jak Kordian ze szczytu Mont – Blanc zostawiwszy na dole brudy świata, przepaść świata ciemną, pozwolić się zamknąć w kulę kryształową i poczuć się czystym we wzniosłym milczeniu:

Tu dźwięk nieczysty głosu ludzi obumiera,
A dźwięk myśli płynie dalej.

Nie jest wstępowanie Chrystusowe na górę w konwencji romantycznej, ucieczki od brudnej i krwawej ziemi, wzniesienia się w nieskazitelność błękitu. Wstępuje raczej w głęboko pogrzebaną czelusć czystych ludzkich serc, wstępuje, zstępując w głąb. Tam, gdzie wybüyska tęsknota za rajem, przejrzystością między – ludzkich relacji, jasnością istnienia.

Dwa teksty przychodzą mi na myśl, kiedy wybrzmiewają poszczególne błogosławieństwa wielkiej pieśni Chrystusa, otwierają się kolejne szczeliny innego świata i rozbłyska dziwna jasność. Jeden z opowiadań Dostojewskiego *Sen śmiesznego człowieka*. Tytułowy bohater chcąc popełnić samobójstwo, zasypia zamiast tego i zostaje porwany do rajskiej krainy. A tam ludzie piękni i pełni jasności: „Byli radośni i figlarni jak dzieci. Błądzili po swoich pięknych gajach i lasach, śpiewali swoje piękne pieśni, spożywali lekkie pokarmy, owoce drzew swoich, miód lasów i mleko przywiązanych do nich zwierząt. [...] Niemalże nie spotykało się wśród nich chorób, chociaż była śmierć, ale starzy ludzie umierali cicho, jakby zasypiając, otoczeni żegnającymi się ludźmi, błogosławiąc ich, uśmiechając się do nich, odprowadzani z kolei ich pogodnymi uśmiechami. Bólu też przy tym nie widziałem, była tylko miłość spotęgowana aż do zachwycenia, lecz zachwycenia, jakie daje spokój, spełnienie i kontemplacja. [...] Było to jakieś powszechne zakochanie, całkowite, wszechogarniające”. Harmonia rajska zakłócona zostaje obecnością naszego bohatera, który niesie w sobie ziemskie trucizny. Szybko udaje mu się doprowadzić do chaosu, omamić, oszołomić: „Nauczyli się kłamać i pokochali kłamstwo, i poznali jego piękno [...] Następnie szybko zrodziła się zmysłowość, ona z kolei zrodziła zazdrość, a ta – okrucieństwo... O, nie wiem, nie pamiętam, ale prędko, bardzo prędko trysnęła pierwsza krew: zdziwili się i przerazili, i zaczęli się rozdzielać, oddalać od siebie. Pojawiły się związki, ale już przeciwko sobie. [...] Kiedy stali się źli, zaczęli mówić o braterstwie i humanitary-

zmie i zrozumieli te idee. Kiedy się stali występni, wynaleźli sprawiedliwość i ułożyli sobie całe kodeksy, żeby ją zagwarantować, a dla zabezpieczenia kodeksów wystawili gilotynę”. Oto literacki opis raju i stoczenie się do świata zdewastowanego. Przy czym świat ten, w którym żyjemy, trzyma się jakimś wewnętrznym splątaniem, nie rozpada się, choć wisi na włosku. Ma pomimo stoczenia się w zło jakąś konsystencję, gęstość, siła dziwna jakaś sprawia, że nie stacza się w nicość. W takim świecie odzywa się jednak coś, co przetrwać powinno, co woła o istnienie, jakaś tęsknota, jakieś pragnienia, jakaś głęboka pamięć. Jest niepokój, jest działanie, jest nieustanny wyścig ku czemuś, nie zawsze to wszystko piękne i zachwycające, ale zawiera w sobie zarys śladu czegoś innego, pięknego, dobrego, co usiłuje się przebić przez okrucieństwo dziania się.

Kiedy wielki Dante kończy swoją wędrówkę po rajskich wspaniałościach, skrzętnie zachowuje w pamięci krajobrazy piękna i harmonii, które dane mu było widzieć, chce je utrwalić raz na zawsze, ale oto zderza się ze światem dobrze mu znanym, nieznośnym w swoim utrwaloną złą i chaotycznym nieustannym rozpręganu się. Posłuchajmy:

O bezrozumne zabiegi człowiecze,
Jakaż tkwi w waszych sylogizmach wada,
Że się wam skrzydło tak poziomo wlecze!
Ten księgi prawne, ów lekarskie bada,
Ten chce w kapłańskiej pysznieć świętej szacie,
Ten sztuką rządzi, a ów siłą włada,
Ten się rozbojem, ów urzędem pasie
Znów inny zmysły rozkoszą mozoli
Inny w gnuśności żyje i wywczasie.
A ja wyrwany z tej wszystkiej niewoli,
Otom był w raju...

Z perspektywy raju zwyczajne i uznane za dobre a już na pewno dopuszczalne zabiegi człowiecze jawią się jako rodzaj zniewolenia. Badanie ksiąg złe jest? A jeśli

służy próżnej ciekawości, a potem rozdyma do pychy szatańskiej i pozwala na akademickie niszczenie jednych przez drugich? A jeśli przemienia się w rywalizację szaloną w odkrywaniu broni śmiercionośnej albo truciźny zabijającej miliony? A czy paradowanie w pontyfikalnych szatach z takim upodobaniem praktykowane przez biskupi establishment jest aż tak bardzo złe i pogardy godne? A jeśli służy wynoszeniu się jednych nad drugich, ukrywaniem pod szatami bezmyślności i głupoty, które udało się poprzez protekcję jakoś przemyścić i zamieść pod atłas opływających sukien? A jeśli sprawia, że Ewangelia przeinacza się w farsę i komedię za sprawą pajaców w piuskach i mitrach?

Można pytać dalej...

Błogosławieni... Czyli przechowujący w głębinie swojego serca czystość pierwotną, bez zabrudzenia światem upadłym i staczającym się w przepaść. Czyli ci o jasnym spojrzeniu wpatrzonym w cud stworzenia pierwszych zaraz dni.

Błogosławieni czyli szczęśliwi poprzez ból i pomimo bólu. Szczęśliwi zachwytem, który wchłonie w siebie ból. Owym błogosławionym Chrystus nie zamierza oszczędzić grozy szarpiącego cierpienia.

Skoro wkraczamy w ogłoszony przez papieża Leona rok Franciszka z Asyżu, przypomnijmy, iż najpiękniejszy zachwyt jaki został na piśmie utrwalony przez świętego w zwrotkach *Pieśni słonecznej* wybrzmiał po nocy bólu i przerażającego cierpienia. Bólem wypełniony po brzegi zwraca się do Pana wszechrzeczy, najpotężniejszego i najwyższego, że pochwalony jest i nigdy zachwytem niewyczerpany. Czujemy, jak w *Pieśni słonecznej* ból zostaje pochłonięty przez radość i podziw.

Kiedy Chrystus wskazuje po kolei ocalonych w świecie pogubionego szaleństwa i okrucieństwa, otwiera przed nimi drogę mozolnego przedzierania się ku pięknu i dobru poprzez błogosławioną boleść.

ks. Leszek Łysień

2 LUTEGO: OFIAROWANIE PAŃSKIE

Oczyszczenie, Spotkanie lub Wyjście Naprzeciw wreszcie Ofiarowanie – to wszystko nazwy tego samego święta.

Co się stało w 40. dniu o narodzeniu? Czy Jezus został wykupiony parą gołębi? Sporo nieścisłości narodziło się w tej sprawie. Dwie różne tradycje połączyły się i pomieszały. Spróbujmy więc trochę w tym wszystkim posprzątać.

2 lutego – w 40. dniu po Bożym Narodzeniu – obchodzi się święto Ofiarowania Pańskiego. Według przepisów Prawa Mojżeszowego (Wj 13,13) każdy pierworodny syn miał być ofiarowany Panu. Dosłownie oznaczało to oddanie go do stanu kapłańskiego. Ale posługę kapłańską mogli pełnić jedynie synowie z pokolenia Lewiego. Pochodzący z innych (Jezus pochodził z pokolenia Judy) mieli być wykupieni: należało wpłacić kapłanowi ofiarę w wysokości pięciu srebrnych monet

(szekli). Można to było zrobić gdziekolwiek, niekoniecznie w świątyni. Zwyczajowo dokonywano tego aktu w 30. dniu po narodzeniu chłopca. Obrzęd wykupienia nazywa się „pidjon ha-ben”.

Czy doszło do czegoś takiego w przypadku Jezusa? Każdy odpowie: przecież 2 lutego wspominamy ten fakt... Nie wiadomo. Ewangelie milczą w sprawie wykupienia, choć Łukasz pisze, że „wypełnili wszystko według Prawa Pańskiego” (Łk 2,39). Wykupu dokonywał ojciec – wykup oznaczał „przyznanie się” do ojcostwa. Więc Józef nie powinien tego czynić. Przeciwnicy tezy o dokonaniu wykupu Jezusa przez Józefa wskazują Mękę i Śmierć Jezusa jako ową „służbę Panu”, od której Jezus nie został wykupiony.

Co zatem wspominamy 2. lutego? Inny jeszcze zwyczaj prawa Mojżeszowego (Kpł 12,2-8): matka 40 dni po urodzeniu chłopca miała się stawić w świątyni, zgło-

sić fakt upływu 40 dni od porodu kapłanowi oraz przedstawić stan samopoczucia. Jeśli wszystko było w porządku, kapłan orzekał, iż jest rytualnie oczyszczona, a ona składała w ofierze baranka lub – gdy nie było jej na to stać – chociaż parę ptaków: gołębi albo synogarlic.

Swoją drogą: chyba żadne ze świąt nie ma tyle określeń, co to obchodzone 2 lutego. „Ofiarowanie Pańskie” – jak widać – jest nazwą cokolwiek symboliczną. Dość precyzyjnym jest określenie tego dnia, dziś rzadko używane, jako „Święto Oczyszczenia Maryi”. Bardzo ładnie nazywa się święto 2 lutego w tradycji Jerozolimy i chrześcijaństwa Wschodu: „Hypapante”. Słowo to oznacza „spotkać” albo „wyjść naprzeciw” i odnosi się do spotkania w Chrystusie Boga z ludzkością w osobach starca Symeona i prorokini Anny.

ks. Jacek M. Pędziwiatr

PO RORATACH – NA PIZZĘ

Zespół charytatywny zaprosił dzieci, które przez cały adwent wiernie chodziły na roraty, na wyjątkowe warsztaty kulinarne.

W „Szynku na Bogato” w Jasienicy mali uczestnicy



przygotowywali prawdziwą włoską pizzę od podstaw.

Było ciekawie, kolorowo i bardzo smacznie.

Mali kucharze spisali się na medal.

Mirosława Hawetek



UŚMIECHNIJ SIĘ!

Mama mówi do synka:

- Jasiu, dlaczego już się nie bawisz z Kaziem?
- A czy ty mamusi chciałabyś się bawić z kimś, kto kłamie, bije i przeklina?
- Oczywiście, że nie.
- No widzisz. Kaziu też nie chce...

Jasiu chwali się narzeczonej:

- A poza tym czytam bardzo dużo książek.
- Naprawdę? A czytałeś Norwida?
- Nie. A kto to napisał?

Pani w szkole: Czy pamiętaliście, aby przez weekend zrobić dwa dobre uczynki?

Na to odzywa się Jaś:

- Tak. Jak przyjechałem w sobotę do cioci, to wzbudziłem u niej wielką radość, a jak następnego dnia wyjeżdżałem, to jej radość była podwójna!

- Jasiu, czy twój ojciec wciąż pomaga ci w odrabianiu lekcji?

- Nie, ta ostatnia dwójka z matematyki zupełnie go załamała.

oprac. ks. Andrzej Chruszcz

1. Ludzie zastępujący na udział w rzeczywistości Królestwa Bożego to ci, dla których znana i respektowana jest duchowość nacechowana treścią proroctwa Sofoniasza. To ludzie, którym nie są obce (nie tylko w teorii, ale i w praktyce) Chrystusowe błogosławieństwa ogłoszone na Górze jako nowe prawo. Analiza tych treści, poparta świadectwem św. Pawła, pozwala nam odkryć, iż w Królestwie Chrystusa nie ma i nie będzie miejsca dla ludzi, których dotknęła choroba bycia wielkim. Choroba na wielkość rodzi wiele ludzkich nieszczęść. Niech udział w Eucharystii da nam siłę, aby z pokusą bycia wielkim móc sobie poradzić.

2. Liturgiczne obchody tygodnia: w poniedziałek, 2. II – święto Ofiarowania Pańskiego; we wtorek, 3. II – moż-

na udzielić specjalnego błogosławieństwa św. Błażeja z racji przypadającego wspomnienia dowolnego; w czwartek, 5. II – wspomnienie św. Agaty, dziewicy i męczennicy; w piątek, 6. II – wspomnienie św. męczenników Pawła Miki i Towarzyszy.

3. W tym tygodniu przypadają pierwszy czwartek, piątek i sobota miesiąca. W czwartek pamiętamy o modlitwie o tych, którzy pracują na niwie Pańskiej, prosimy o dar nowych powołań do służby w Chrystusowym Kościele. W piątek oddajemy cześć NSPJ. Spowiedź godzinę przed Mszą świętą wieczorną. W pierwszą sobotę oddajemy cześć Niepokalanemu Sercu Najświętszej Marii Panny. Odwiedzimy chorych od godz. 8.00. Prosimy ich zgłaszać w zakrystii.

INTENCJE MSZALNE 2.II – 8.II.2026

PONIEDZIAŁEK – 2. II – ŚWIĘTO OFIAROWANIA

PAŃSKIEGO

17.00 1) w intencji Apostolstwa Dobrej Śmierci

2) + Maria Orawczak – od Adama

3) + Marek Masłowski (od Dyrekcji, nauczycieli, pracowników Zespołu Szkolno – Przedszkolnego w Jasienicy)

WTOREK – 3. II

7.00 + Stanisław Kret (od rodziny Szafarz)

17.00 1) w intencji Zofii i jej rodziny o zdrowie, Boże błogosławieństwo, opiekę Matki Bożej

2) + Jan Białożył (od rodziny Pieczka)

ŚRODA – 4. II

17.00 1) ++ rodzice Jan i Katarzyna, córka Marysia, jej mąż

2) + Janina Rusin (od Anety Pajor z synem)

3) + Jan Zborowski (od Bogusławy i Janusza Knopek)

CZWARTEK – 5. II

17.00 1) + Czesław Olszowski (od bratanicy Kasi z rodziną)

2) + Jarosław Wilusz (od teściowej z synami i synową)

3) + za Parafian

4) + Grażyna Greń (od sąsiadów Maciejowskich)

5) + Jadwiga Janota (od kuzyna Tomka z rodziną)

PIĄTEK – 6. II

7.00 + Alicja Gańczarczyk (od sąsiadów Plewa i Jaremczak)

17.00 1) + Andrzej Bulowski (15 roczn. śmierci), ++ z rodziny

2) + Rudolf Koziar (od Tadeusza i Barbary Moskała)

3) + Halina Herzyk – Gałęziowska (od rodziny Gałęziowskich i Peret)

SOBOTA – 7. II

7.00 1) w intencji czcicieli Matki Bożej

2) + Jerzy Kubaczka (od kuzynek Małgorzaty, Haliny z rodziną, Iwony z rodziną)

18.00 1) + Sławomir Cul, Jan Kubica, rodzice z obu stron

2) + Maria Konior (od córki Beaty z Markiem, wnukami, prawnukiem)

3) + Piotr Jończy (od szwagierki Celiny z mężem)

V NIEDZIELA ZWYKŁA – 8. II

7.00 1) w intencji rodzin Bożko i Szydłowskich o zdrowie, Boże błogosławieństwo, opiekę Matki Bożej

2) + Józef Karas (od sąsiadów Celiny i Przemysław Greń)

8.30 1) + Beata Olek, ++ z rodziny Bułka, Iskrzycki

2) + Jerzy Jodłowiec (od rodziny Szpałek)

3) + Bronisława Wala (od córki Grażyny z rodziną)

10.00 1) w intencji Grażyny o zdrowie, Boże błogosławieństwo, oraz za + brata Stanisława

2) + Jan Sobański (11 roczn. śmierci), żona Krystyna, rodzice z obu stron

3) + Anna Drobnik (od Marii i Leszka Drobnik)

11.30 1) ++ rodzice Jerzy, Elżbieta Szlosarczyk, teściowie Emma, Julian Białucha

2) + Hilda Szimke (od Renaty i Zenona Strzelec)

17.00 + Marta, Bronisław Migo, ++ z rodziny

Kolejny numer ukaże się z datą 22. lutego. Zachęcamy do współredagowania naszej parafialnej gazetki, swoje artykuły można przesyłać na adres: kairosjasienica@gmail.com